

Piotr Kardela

Powstanie i działalność Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w USA w świetle materiałów wywiadu cywilnego Polski Ludowej

Echa Przeszłości 15, 145-169

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Kardela

Instytut Pamięci Narodowej
Delegatura w Olsztynie

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZENIA POLSKICH KOMBATANTÓW W USA W ŚWIETLE MATERIAŁÓW WYWIADU CYWILNEGO POLSKI LUDOWEJ

Słowa kluczowe: emigracja polska na Zachodzie, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, komunistyczny wywiad, kombatanci, Polonia amerykańska

Key words: Polish emigration to the West, United States of America, communist intelligence, veterans, Polish community in the USA

Wywiad cywilny Polski Ludowej¹, aktywnie i szeroko rozpracowujący po 1945 r. polskie uchodźstwo niepodległościowe na Zachodzie², swoim zainteresowaniem operacyjnym objął między innymi środowisko Stowarzyszenia Polskich Kombatantów³. Rozpracowanie SPK odbywała się głównie w ramach

¹ Na temat działań wywiadu cywilnego PRL zob. Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza PRL. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej*, Warszawa 2009.

² Na temat działań wywiadu cywilnego komunistycznej Polski wobec emigracji politycznej i Polonii od 1945 do ok. 1970 r. zob. np.: A. Paczkowski, *Wywiad cywilny Polski komunistycznej 1945–1989. Próba ogólnego zarysu*, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 152; *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005; S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 17–245; J. Lencznarowicz, *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich*, „Przegląd Polonijny” 1996, z. 1 (79); K. Tarka, *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Warszawa 2007; P. Machcewicz, „*Monachijska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007. Szczególne miejsce wśród wydawnictw odnoszących się do tematu inwigilacji przez wywiad polskiego uchodźstwa niepodległościowego po zakończeniu II wojny światowej zajmuje reprint wydawnictwa MSW z 1962 r. *Polska emigracja polityczna. Informator*, wstęp S. Cenckiewicz, Warszawa 2004.

³ Na temat SPK szerzej zob.: *Cztery lata pracy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w W. Brytanii 1945–1949*, Londyn b.d.; *SPK. Dziesięć lat służby 1946–56*, Londyn 1956; *Dwadzieścia pięć lat Stowarzyszenia Polskich Kombatantów*, Londyn 1971; T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946–1996*, Londyn 1996; ibidem, *Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948*, Warszawa 2007;

sprawy obiektowej o kryptonimie „Ulik”⁴. Materiały zgromadzone w warszawskim archiwum IPN dotyczące SPK zgrupowane są w kilku tomach akt teŝe sprawy. Problematyka terenu amerykańskiego (Stany Zjednoczone i Kanada) nie została jednak tam wyodrębniona⁵. W aktach zawarto całą wiedzę bezpieki na temat SPK. Choć jest to materiał niespójny⁶, to źródła te uznać należy za cenne, tym bardziej że w dotychczasowych publikacjach na temat polskich kombatantów na Zachodzie problematyka rozpracowania teŝo środowiska przez komunistyczny wywiad cywilny nie była szerzej prezentowana⁷. Analiza akt wywiadu cywilnego PRL w interesującym zakresie uprawnia do wniosku, że najwięcej miejsca poświęcono w nich rejestracji genezy, powstania i w minimalnym stopniu początkom SPK, obejmując okres od drugiej połowy lat czterdziestych do drugiej połowy lat sześćdziesiątych. Gromadzone dokumenty były niejako zbierane na zasadzie wyłączenia ich z akt spraw dotyczących ogólnie polskiej emigracji żołnierskiej w państwach Zachodu⁸.

5 lipca 1945 r. sojusznicy Polski czasu II wojny światowej – Wielka Brytania i Stany Zjednoczone – cofnęły uznanie legalnemu rządowi RP w Londynie⁹, rozpoczynając demobilizację Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wtedy to pojawiły się pierwsze inicjatywy tworzenia w oparciu o polskich żołnierzy w zachodniej Europie organizacji koleżeńsko-społecznych. Przewodowali w tym członkowie personelu Polskich Sił Powietrznych, tworząc Samopomoc Lotniczą. Później, w ramach Wojsk Lądowych PSZ, utworzono Samopomoc Wojska, z której – po I Zjeździe Delegatów tej organizacji w maju 1946 r. – powstało w Londynie Stowarzyszenie Polskich Kombatant-

P. Kardela, *Powstanie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych*, „Niepodległość” 2001/2002, t. LI, s. 107–168; ibidem, *Stanisław Gierat 1903–1977. Działalność społeczno-polityczna*, Szczecin 2000, s. 181–470; B. Łaszewski, *Z wojskowych szeregów do życia cywilnego. Historia powstania pierwszych pięciu lat działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1945–1950*, New York 1984.

⁴ Fakt ten pierwszy ustalił S. Cenckiewicz, zob. *Udział aparatu bezpieczeństwa PRL w drugiej kampanii reemigracyjnej (1955–1957)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji...*, s. 241.

⁵ Akta dotyczące rozpracowania SPK w ramach sprawy obiektowej krypt. „Ulik”, zob. IPN BU 0236/67, t. 1–5.

⁶ Jako przykład można tu podać, iż obok siebie w aktach sprawy znajdują się dokumenty odnoszące się do różnorodnych aspektów aktywności polskiej emigracji żołnierskiej po 1945 r. IPN BU 0236/67, t. 1, Sprawozdanie z działalności Tymczasowego Zarządu Brukselskiego Koła SPK, Bruksela, 30 III 1947; ibidem, Odpis nt. SPK we Włoszech poczyniony z doniesienia tajnego informatora ps. „Andrzej”, 4 X 1947; ibidem, Odpis z charakterystyki mjr. Opel-Nowaka – prezesa ZG SPK oprac. przez tajnego informatora ps. „Tomka”, 15 X 1947; ibidem, Notatki nt. SPK – Samopomocy Wojska na terenie okupowanych Niemiec oprac. przez informatora ps. „Włodek”, 11 XI 1946, 19 XI 1946 i inne.

⁷ Tadeusz Kondracki opracowując swoje w/w książki o emigracji żołnierskiej po II wojnie światowej i SPK nie korzystał z zasobów archiwum IPN. Z kolei kiedy opracowywałem biografię prezesa SPK w USA, S. Gierata, IPN jeszcze nie istniał.

⁸ IPN BU 0236/67, t. 1–5.

⁹ Szerzej zob. np. K. Tarka, *Na marginesie polityki. Wycofanie uznania dla rządu polskiego na uchodźstwie po II wojnie światowej*, „Palestra” 2001, nr 5/6.

tów¹⁰. Istotnym aspektem towarzyszącym organizacji SPK były działania Brytyjczyków związane z powołaniem w maju 1946 r. Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia¹¹, jak również prowadzona przez krajowych komunistów kampania reemigracyjna wobec byłych żołnierzy PSZ¹². Wprawdzie SPK w Stanach Zjednoczonych zaczęło organizować się dopiero od czerwca 1952 r., by formalnie powstać w czerwcu 1953 r.¹³, to jednak już wcześniej żołnierze, którzy walczyli podczas II wojny, przybywając z Europy do Ameryki podejmowali próby stworzenia własnej organizacji¹⁴. Ich działania były monitorowane przez komunistyczny wywiad, w ocenie którego Stany Zjednoczone były obszarem szczególnie ważnym w rywalizacji „sił pokoju” z „zachodnim imperializmem”.

Jednym z istotnych powodów, który w przekonaniu komunistów kwalifikował SPK do kontroli operacyjnej, była rzekoma działalność byłych polskich żołnierzy na rzecz obcych czynników – wskazywano tu wzajemną zależność SPK od PKPR. „Kierownicza klika emigracji polskiej – pisano – zdawała sobie sprawę z tego, że wraz z formalną likwidacją PSZ, traci swą główną materialno-polityczną bazę. Dlatego też czyniła wszelkie zabiegi i starania, aby odroczyć termin demobilizacji. »Dwójka« londyńska i II Oddział [gen. Władysław] Andersa we Włoszech, posuwał się nawet do fabrykowania fałszywych dokumentów i meldunków, byleby przekonać Anglosasów o bliskim niebezpieczeństwie bolszewickim. Opór dowództwa PSZ i kunktatorstwo rządu brytyjskiego wpłynęły na odroczenie terminu rozwiązania PSZ. Ostatecznie zarządzenie o demobilizacji zostało wydane przez War Office dopiero 23 stycznia 1947 r.” Według rozeznania komunistycznego wywiadu, możliwe go do odczytania w cytowanym dokumencie, dowództwo PSZ na Zachodzie nie omieszkalo wobec takiego rozwoju sytuacji wykorzystać dla celów antykomunistycznych form organizacyjnych stworzonego przez Brytyjczyków PKPR. Powodem miała być chęć dalszego utrzymania mas żołnierskich w formach paramilitarnych, zorganizowanych w ramach obozów, z zachowaniem zrębów byłych formacji wojskowych. Polski ośrodek polityczny w Londynie chciał przez to, zdaniem komunistycznego wywiadu, jak najdłużej

¹⁰ Szerzej na temat Samopomocy Wojska, podobnej inicjatywy w łonie 2. Korpusu Polskiego i powołaniu SPK, zob. T. Kondracki, *Polskie organizacje kombatanckie...*, s. 126–135; P. Kardela, *Stanisław Gierat...*, s. 163–164, 181–196; B. Łaszewski, *Z wojskowych szeregów...*, s. 15–19.

¹¹ Szerzej o PKPR: J. Morawicz, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie* i W. Leitgeber, *Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w świetle dokumentów brytyjskich* [w:] *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995, s. 1–67; A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003.

¹² S. Cenckiewicz, *Od pierwszej reemigracji do drugiej reemigracji. Aparat bezpieczeństwa PRL wobec polskiej emigracji politycznej w latach 1944–1956* [w:] *Polska emigracja polityczna. Informator*, s. V–XLIV.

¹³ P. Kardela, *Powstanie Stowarzyszenia...*; tenże, *Powstanie SPK w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Polski” – dodatek do „Nowego Dziennika”, 13 X 2000.

¹⁴ Idem, *Przyczynki do historii powstania SPK w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Polski” – dodatek do „Nowego Dziennika”, 11 II 2000.

utrzymać pod kontrolą zdemobilizowanych, w celu wykorzystania ich do propagandy skierowanej przeciw Polsce Ludowej. Stosunek do PKPR ośrodka „londyńskiego” miał się zmienić, gdyż to Korpus, jak stwierdzano, przejął zasadnicze funkcje PSZ, stając się kontynuacją wrogiej wobec komunizmu polityki „polskiego” Londynu¹⁵. „Reakcyjne kierownictwo emigracji polskiej – pisano dalej w cytowanym dokumencie – licząc się z tym, że PKPR jest organizacją o charakterze przejściowym, postarało się, by już w ramach PKPR powstała nowa organizacja paramilitarna o charakterze stałym. Organizacją tą jest Stowarzyszenia Polskich Kombatantów”¹⁶. Komuniści nie dawali wiary oficjalnie formułowanym celom organizacji żołnierskiej¹⁷. „SPK występując formalnie jako organizacja społeczna, samopomocowa – podawano – stawia w rzeczywistości przed sobą zupełnie inne cele, a mianowicie: a) dać oparcie masowe rządzącej klicie emigracyjnej, b) utrzymać masę zdemobilizowanych jako przyszłe kadry ewentualnie wznowionych Sił Zbrojnych emigracji, c) stać się bazą werbunkową imperialistycznych armii i wywiadów.” W związku z powyższym wywiad monitorował sytuację wewnętrzną w SPK, prowadząc m.in. ewidencję poszczególnych oddziałów krajowych, śledząc niekorzystny dla siebie rozrost liczebny organizacji i jego rozwój w krajach – jak to ujmowano – „zaoceanicznych”. Bezpieka postrzegając działalność Stowarzyszenia jako inicjatywę szkodliwą wobec realizowanej kampanii reemigracyjnej. „SPK – pisano – bezpośrednie przedłużenie Polskich Sił Zbrojnych jest siedliskiem działalności najbardziej reakcyjnych kół emigracji polskiej usiłującej przy pomocy tej organizacji stworzyć bazę dla kierownictwa klikli londyńskiej. SPK stara się ewidencyjnie ująć wszystkich b[łytych]

¹⁵ Na potwierdzenie takich stwierdzeń przedstawiano szereg przykładów. Oto one: „a) Sztab Główny PSZ został zamieniony na Inspektorat Generalny PKPR z gen. Kopańskim (dawnym szefem Sztabu Głównego) na czele, b) miejsce II Oddziału i VI Oddziału stworzono tzw. Komisję Dokumentacyjną i Historyczną, na czele których stanęli ppłk Marian Zimna, jeden z kierowników II Oddziału II Korpusu we Włoszech oraz płk Zarębski, jeden z kierowników wywiadu PSZ na terenie Francji w 1944, c) rozwiązane PSZ zostały rozmieszczone w obozach, zachowując formy organizacyjne b. formacji wojskowych ze starymi nazwami, np. I Grupa Dywizyjna gen. Maczka, II Grupa Dywizyjna gen. Szyszko-Bohusza itp., jednostki te były podzielone na grupy brygadowe, baony itd. d) na czele tych dywizji i brygad stało dawne dowództwo polskie z oficerami oświatowymi, emigracyjnymi, finansowymi itd. Ścisłe podporządkowanie PKPR Anglosasom przejawia się w tym, że obok Inspektoratu Generalnego istniał Sztab Doradców brytyjskich (Advisor Staff), który bezpośrednio podlegał War Office. Podobne sztaby doradcze istnieją na szczeblach dywizji i brygad, a każdy obóz obok dowódcy polskiego posiada także dowódcę brytyjskiego”. IPN BU 0236/67, t. 2, P.K.P.R. – S.P.K., 1950, mps. O niechętnym stosunku niektórych żołnierzy PSZ na Zachodzie do PKPR, zob. A. Zaćmiński, „Oporni” w *Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie (1946–1949)*, [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi RP Ryszardowi Kaczorowskiemu*, red. M. Szczerbiński, T. Wolsza, Gorzów Wielkopolski 2003, s. 251–261.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Zob. np. *Statut Główny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Uchwalony w dniu 20 maja 1946 roku na I Walnym Zjeździe Delegatów SPK, zmieniony w dniu 20 czerwca 1947 roku na II Walnym Zjeździe SPK oraz w dniu 15 sierpnia 1950 roku na III Walnym Zjeździe SPK*, Londyn 1950.

żołnierzy PSZ celem wykorzystania ich w przyszłości dla celów wojskowych. SPK urabia przy pomocy odpowiedniej propagandy swoich członków wszczepiając w nich nienawiść do Polski Ludowej i czyniąc z nich narzędzie agresywnych planów imperializmu anglosaskiego. Niektórzy członkowie SPK w sposób bardziej lub mniej zamaskowany prowadzą robotę wywiadowczą i kontrwywiadowczą, współpracując często z ośrodkami wywiadowczymi różnych państw i miejscowymi organami policji”¹⁸.

Powodem rozpracowania przez wywiad PRL wszystkich organizacji wojskowych i cywilnych, stworzonych przez emigrantów środkowoeuropejskich, zawsze była rzekoma działalność dywersyjna i szpiegowska¹⁹. Tak było i w przypadku SPK, skupiającego osoby, jak oceniano, zdolne w każdej chwili do ponownego chwycenia za broń czy podjęcia aktywnych działań przeciw Polsce Ludowej. O ile zatem PKPR miał być „pewną formą utrzymania oficerów i żołnierzy w skupieniu, bardziej przystosowanych do warunków powojennych”, dającą „rządowi brytyjskiemu możliwość formalnego wywiązania się z umów międzynarodowych”, to rozrastające się SPK miało być w zamyśle „reakcyjnego” ośrodka polskiego w Londynie, liczącego się z likwidacją PKPR, organizacją polityczną o charakterze stałym. Taka organizacja, zdaniem komunistycznych analityków, raz że stanowiła „masowe oparcie »rządzącej« klikki emigracyjnej”, dwa – była kuźnią „przyszłych kadr ewentualnie uznanych sił zbrojnych emigracji”, możliwej do wykorzystania w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego oraz trzy – była bazą werbunkową „imperialistycznej armii i wywiadów”. Podane do publicznej wiadomości cele organizacyjne SPK, takie jak choćby działalność samopomocowa wśród zdemobilizowanej braci żołnierskiej, uznawano za kamuflaż celów rzeczywistych. Pisząc o liderach, patronach czy ukrytych mocodawcach SPK, wskazywano najczęściej generałów: Władysława Andersa, Stanisława Kopańskiego i Tadeusza Bór-Komorowskiego. Analizując składy personalne kierowniczych gremiów Stowarzyszenia w poszczególnych krajach Zachodu, zauważano: „Występują tu ci sami ludzie, którzy odgrywali pierwszorzędną rolę w wywiadzie sanacyjnym, przed 1939 r., w »dwójce« PSZ i Andersa podczas wojny i po wojnie w innych sieciach wywiadowczych prowadzących działalność na Kraj”²⁰.

¹⁸ IPN BU 0236/67, t. 2, P.K.P.R. – S.P.K. Jakby potwierdzeniem tego były ustalenia wywiadu w latach następnych, jakoby „członkowie SPK są częstokroć werbowani do armii obcych, np. na Bliskim Wschodzie około 100 członków SPK byłych żołnierzy PSZ wstąpiło pod kierownictwem kpt. Malanowicza do armii arabskiej. Rekrutuje się także do armii tureckiej, syryjskiej, do armii Pakistanu itd.”. Zob. też: IPN BU 0236/67, t. 3, Charakterystyka obiektu „Stowarzyszenie Polskich Kombatantów”, oprac. Czesław Wójcik, starszy referent Sekcji II Wyzd. II Dep. VII MBP, Warszawa, 18 IV 1953.

¹⁹ Zob. *Polska emigracja polityczna...*; S. Łukaszewicz, *Federacja jako zagrożenie. Działania wywiadu PRL wobec polskich federalistów na Zachodzie po drugiej wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 349.

²⁰ Jako dowód tej tezy wskazywano działaczy SPK, będących uprzednio oficerami Sztabu Głównego II Oddziału i VI Oddziału Naczelnego Wodza, a mianowicie pułkowników: Kazimierza Iranek-Osmeckiego, Janusza Bokszczanina, Stanisława Gano czy Stanisława Mayera. Zob. IPN BU 0236/67, t. 1, Obiekt Stowarzyszenie Polskich Kombatantów /SPK/, bdm, s. 2.

Konsekwentnie też przez kolejne lata podnoszono aspekt wykorzystania SPK „dla celów wojskowych”. Pisano o tym aż nadto wyraźnie: „SPK jako bezpośrednio przedłużenie PSZ jest siedliskiem najbardziej reakcyjnych kół emigracji polskiej usiłującej przy pomocy tej organizacji stworzyć bazę dla kierowniczej kliki londyńskiej. SPK stara się zewidencjonować wszystkich b[łytych] żołnierzy PSZ w celu wykorzystania ich w przyszłości dla celów wojskowych. Przy pomocy odpowiedniej propagandy SPK urabia swoich członków wszczepiając w nich nienawiść do Polski Ludowej i czyni z nich narzędzie agresywnych planów imperializmu amerykańskiego”²¹.

Pierwszą w Stanach Zjednoczonych polską organizację kombatancką, skupiającą byłych żołnierzy II wojny światowej, złożył gen. Stanisław Kwaśniewski²². Powstała ona w 1947 r. w Nowym Jorku, przyjmując nazwę Związek Żołnierzy Polskich Drugiej Wojny Światowej. Organizacja ta nawiązała kontakty ze Stowarzyszeniem Weteranów Armii Polskiej, którego komendantem głównym był Jan Dec²³. Przedmiotem rozmów przedstawiciele obu stowarzyszeń była sprawa nieuchronnego i – jak się początkowo wydawało – trwałego zjednoczenia wysiłków organizacyjnych. W konsekwencji tych rozmów, 22 października 1948 r. organizacja gen. Kwaśniewskiego wstąpiła do SWAP, przyjmując nazwę Placówki nr 1. Generał uprzednio otrzymał od władz weterańskich przyrzeczenie, że – jak sam napisał – „na najbliższym Walnym Zjeździe Delegatów SWAP będzie mógł być wniesiony wniosek

²¹ Wskazywano tu zwłaszcza teren Wielkiej Brytanii, gdzie wg informacji wywiadu: „w ramach i przy pomocy SPK organizuje się szkolenie kadr dywersantów. Na terenie Anglii w lutym 1949 r. – pisano dalej – został stworzony Ośrodek Specjalnego Szkolenia, którego zadaniem jest wyszkolenie kadr dywersantów i szpiegów rekrutujących się spośród członków SPK. Ośrodek stworzony został z inicjatywy Związku „cichociemnych” skupiającego w swych szeregach b. skoczki i kurierów zrzuconych w czasie okupacji do Kraju. Ośrodkiem tym kieruje płk Sosabowski i gen. Pełczyński. Szkolenie ma odbywać się w Domu Kombatanta w Londynie”. IPN BU 0236/67, t. 1, Obiekt Stowarzyszenie..., s. 3–4.

²² O gen. Stanisławie Kwaśniewskim zob. np. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 119; Polski słownik biograficzny, t. XVI, s. 343. Zanim gen. Kwaśniewski zorganizował własną organizację kombatancką, 28 czerwca 1945 r. współtworzył w Nowym Jorku wraz z Leopoldem Obierkiem, profesorami Janem Kucharzewskim i Oskarem Haleckim Związek Obrony Niepodległości Polski, posiadający aspiracje do reprezentowania Polaków o poglądach niepodległościowych osiadłych w USA, którego był prezesem. Zob. W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Opole 2012, s. 51, 58.

²³ SWAP był pierwszą w USA organizacją żołnierzy polskich. Założyli go w maju 1921 r. byli ochotnicy „Armii Błękitnej” gen. Józefa Hallera podczas swego pierwszego zjazdu w Cleveland. Nie licząc członkiń tzw. Pomocniczego Korpusu Kobiet, liczba członków SWAP z początkiem II wojny światowej sięgała blisko 4,5 tys. SWAP miał znaczącą pozycję w strukturach Kongresu Polonii Amerykańskiej, o czym świadczy fakt, iż na zjeździe założycielskim KPA obecnych było ok. 70 przedstawicieli władz i placówek tegoż Stowarzyszenia. SWAP było organizacją majątną, gdyż posiadało kilka Domów Weterana, wczasowe polanki, liczne kluby i bary oraz kilka schronisk dla swoich inwalidów i seniorów. Zob. szerzej: T. Lachowicz, *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002; tenże, *Działalność Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce w latach 1921–1994*, „Weteran Jubileuszowy 1921–1996”; tenże, *Dla ojczyzny ratowania... Szkice z dziejów wychodźstwa polskiego w Ameryce i inne*, Warszawa 2007.

o takie uzupełnienie konstytucji SWAP, że postanowienia poddające nowych członków 5-letniej próbie nie będą odnosić się do żołnierzy drugiej wojny światowej, organizujących się w oddzielnych placówkach”. Zarząd Główny SWAP w Nowym Jorku zgodził się także na utworzenie jeszcze przed Walnym Zjazdem specjalnego Okręgu nr XIII na całe Stany Zjednoczone, w którego skład wchodziłyby placówki żołnierzy II wojny światowej. Powodowane to było koniecznością rozwinięcia na terenie amerykańskim „specjalnego programu ideowego dla Polski, czego SWAP jako organizacja amerykańska, w tym samym stopniu czynić nie mogła”. Kwaśniewski planował powiązanie placówek Okręgu XIII ze światowym SPK z kierownictwem w Londynie. Treść takich ustaleń potwierdził później biorący udział w rozmowach rotmistrz Stanisław Dworecki – jeden późniejszych liderów Placówki nr 201²⁴. Wywiad cywilny Polski Ludowej orientował się w aktywności i zamiarach Kwaśniewskiego. W notatce znajdującej się w aktach sprawy obiektowej krypt. „Ulik”, podawano, że generał reprezentując swoją organizację „prowadzi obecnie pertraktacje z zarządem głównym SPK w sprawie wstąpienia związku do SPK. W wypadku pomyślnego załatwienia sprawy w/w związek stanie się oddziałem SPK”²⁵.

Władze SWAP nie zamierzały realizować złożonych obietnic. Obawiały się zagarnięcia przez nowo wstępujących członków majątku swojej organizacji. Kwaśniewski rozumiał te obawy, dlatego zawczasu wysunął wspomnianą koncepcję stworzenia Okręgu XIII SWAP, który to pomysł w momencie realizacji eliminowałby dostęp nowych członków organizacji weterańskiej do majątku SWAP i utracił zarzuty o jego „zagarnięciu”. Z taką propozycją Kwaśniewski zamierzał wystąpić na X Walnym Zjeździe Delegatów SWAP w Detroit zaplanowanym na 28–30 maja 1949 r.²⁶

W zjeździe w Detroit szansę na uregulowanie powyższych spraw upatrywała także londyńska centrala SPK, przewidująca wielką falę wyjazdów byłych polskich żołnierzy z Europy do USA. Dlatego na zjazd ten przybył przedstawiciel Zarządu Głównego SPK w Londynie kpt. Bolesław Łaszewski²⁷. Peerelowska bezpieka śledziła te wydarzenia z uwagą. Odnotowała aktywność Łaszewskiego w Ameryce. Ustalenia w tym zakresie poczyniono w oparciu o informacje uzyskane od agenta o pseudonimie „Ukron”²⁸. Wyjazd Łaszewskiego do USA na rozmowy ze SWAP był przedstawiony ponadto poprzez inną relację – oto jej treść: „prezes SPK Łaszewski w maju b.r.

²⁴ P. Kardela, *Przyczynek do historii...* .

²⁵ IPN BU 0236/67, t. 2, Obiekt, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Wspomniana zasada pięciu lat związana była z ograniczeniem dotyczącym wstępujących do SWAP nowych członków w ich ubieganiu się o zasiadanie we władzach naczelnych SWAP. Zapisana w konstytucji stowarzyszenia, dla byłych żołnierzy II wojny wydawała się nieporozumieniem, czy wręcz niczym nie uzasadnioną dyskryminacją.

²⁶ P. Kardela, *Przyczynek do historii...* .

²⁷ B. Łaszewski, op. cit., s. 28–29; Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (dalej: AZGSWAP), Księga Protokołów Zarządu Głównego, *Protokół Nr 1. Posiedzenia Instalacyjnego Zarządu Głównego SWAP. 25-go czerwca, 1949 r.*, s. 297–300.

natychmiast po zebraniu Zarządu Głównego, a jeszcze przed walnym zjazdem SPK – odlatuje samolotem do USA, gdzie spotyka się z [Zbigniewem] Wołyńskim, który wyjeżdża tamże, tj. do USA, w bieżącym miesiącu. Mają oni przeprowadzić rozmowy ze Związkiem Weteranów (amerykańskich), która to organizacja liczy podobno półtora miliona czynnych członków i ma być organizacją bardzo prężną, dobrze zorganizowaną i zasobną. Obaj panowie mają mieć mandat upoważniający ich do zorganizowania „skrzydła” SPK. Obecnie przebywający w Stanach Zjednoczonych [Michał] Pankiewicz jest zięciem dr. [Karola] Burke potentata trzęsącego całą prasą Polonii Amerykańskiej, coś w rodzaju miniaturowego Goebbelsa prasy polskiej – emigracyjnej”. Wspomniany por. Wołyński był wówczas inwalidą wojennym, kawalerem *Virtuti Militari*, działaczem SPK zbliżonym do Władysława Szula, również zmierzającego, niezależnie od SPK, do zagospodarowania przejeżdżających do USA polskich kombatantów²⁹.

Peerelowski wywiad w tym samym czasie analizował także kwestię wpływów byłych żołnierzy PSZ na gruncie amerykańskim. Wszedł w posiadanie doniesienia agenturalnego na temat przebiegu X Zjazdu SWAP w Detroit, opartego na relacji osoby wyraźnie niechętniej – jak pisano – „zwolennikom Andersowców”. Bezpieka zarazem zdobyła informacje na temat zabiegów Łaszewskiego i Kwaśniewskiego na rzecz dopuszczenia kombatantów do władz weterańskich. Informator przeciwstawiał – jak się wyraził – „frakcję” związaną z osobami komendanta Deca i adiutanta generalnego SWAP Leopolda Krzyżaka, mającą reprezentować poglądy i metody działania Rady Polonii Amerykańskiej, a więc utrzymania ograniczeń wobec żołnierzy II wojny światowej innej orientacji, której poglądy wyrażał Jan Tyrka z Detroit, gotowy – jak pisał informator – pójść „na pasku kombatantów londyńskich z gen. Kwaśniewskim na czele”. „Część tej drugiej grupy – zauważał informator – zdążyła raczej po linii Kongresu Polonii [Amerykańskiej], chociaż sam jej przywódca, Jan Tyrka, lawirował, nie chcąc się narazić miejscowemu »Dziennikowi Polskiemu«, wrogiemu osobie prezesa Kongresu – Karola Rozmarka”. Informator zrelacjonował działania Kwaśniewskiego i Łaszewskiego, a wyjaśniając istotę sporu, przekazywał, iż chodziło o to, „aby Andersowcom przyznane zostały natychmiast miejsca w zarządzie głównym i aby konstytucja stowarzyszenia zmieniona została w ten sposób, że Andersowcy wstępując do placówek SWAP, uprawnieni byli do wszystkich urzędów natychmiast, gdy tymczasem konstytucja SWAP przewiduje, że delegatami na Zjazd i urzędnikami Stowarzyszenia mogą być członkowie, mający za sobą 5 lat przynależności do Stowarzyszenia”. Użyte w doniesieniu sformułowania wskazują, że ich autor wywodził się lub był związany ze środowiskiem staropolonijnym. Wyraźnie zadowolony był z fiaska starań Kwaśniewskiego i Łaszewskiego. „Zabiegi o specjalne przywileje dla Andersowców – podawał – których przy-

²⁸ IPN BU 0236/67, t. 2, Wyciąg agenta ps. „Ukron” (był członkiem Koła SPK nr 117 w Wielkiej Brytanii) dot. wpływów politycznych w SPK, 4 IV 1949, mps.

²⁹ IPN BU 0236/67, t. 2, Wypis dot. SPK, 4 IV 1949, mps.

jazd do Ameryki w liczbie 18 000 zapowiadany był przez delegację londyńską rozpoczął już w Nowym Yorku ge[n.] Kwaśniewski, będący już pełnoprawnym członkiem Stowarzyszenia [Weteranów Armii Polskiej] i delegatem na zjazd. Zabiegi te przedsięwziął na posiedzeniu Komisji Poprawek Konstytucji, która obradowała w Nowym Yorku w tygodniu poprzedzający zjazd detroicki." Informator ze szczegółami przedstawił sposób argumentacji Kwaśniewskiego, dotyczący poddawanych pod zastanowienie przewodniczącemu Komisji Poprawek Konstytucyjnych Konstantemu Zielickiemu z Cleveland, który miał je lekceważyć i odnosić się do nich negatywnie. „Na odbytym w Detroit zjeździe – pisał agent nieco dalej – Kwaśniewski znów podjął walkę o przywileje specjalne dla Andersowców. W pokojach lokalu, gdzie odbywał się zjazd, Kwaśniewski miał ustawiczne i ożywione narady z kpt. Łaszewskim ze Stow[arzyszenia Polskich] Kombatantów w Londynie i por. Zbigniewem Wołyńskim, przewodniczącym Komitetu Inwalidzkiego. Łącznikami tej trójki z wpływowymi delegatami byli: Jan Tyrka i ob. Rymusza z Detroit, były funkcjonariusz Pawilonu Polskiego na wystawie w New Yorku z 1939 r., który po wybuchu wojny z częścią eksponatów przybył do Detroit i stworzył sobie bazar pod nazwą »Pawilon Polski«. Dr Rymusza towarzyszył Kwaśniewskiemu i delegacji londyńskiej przez cały czas zjazdu i opiekował się nimi podczas ich pobytu w Detroit". Informator dokładnie opisał atmosferę obrad, w tym nieprzychylność delegatów do koncepcji Kwaśniewskiego, którego apele – jak podawał dosłownie – „wywołały poniekąd oburzenie wśród olbrzymiej większości delegatów, którzy podejrzewali, że w ten sposób Andersowcy chcą zepchnąć miejscowych na szary koniec i zawładnąć majątek Stowarzyszenia, zaś maszynę organizacyjną wykorzystać do własnych celów". Bardzo interesująco scharakteryzowane zostały poglądy i nastawienie delegatów staropoleńskich do rozwoju sytuacji w Polsce Ludowej. Informator nie zauważał tam – jak to ujął – „tego partyjnego zacietrzewienia w stosunku do obecnej rzeczywistości w Polsce. [...] Wrogi nastrój do obecnej rzeczywistości w Polsce – pisał dalej – zaakcentowany został jedynie w rezolucji, ponieważ przewodniczącym Komisji rezolucji był Jan Tyrka, pozostający od lat w łączności z Dziennikiem Polskim w Detroit i jednocześnie flirtujący z Kongresem Polonii [Amerykańskiej] w Chicago. Rezolucję – wyjaśniał zaraz informator – można uważać raczej jako formalność, niż wyraz poglądów większości Izby. Przeczytaną była, gdy większość delegatów już opuściła salę". Informator odnotowywał ponadto, iż „wśród sporej liczby bezkrytycznych i ulegających nagonce reakcyjnej prasy delegatów trwają wciąż nastroje wrogie obecnemu rządowi w Polsce i panuje przeświadczenie, że Rosjanie rządzą w Polsce”³⁰.

³⁰ IPN BU 0236/67, t. 3, Zjazd Weteranów Armii Polskiej w Detroit, bdm. O prezesie KPA K. Rozmarku, zob. P. Kardela, *Karol Rozmarek (1893–1973), prezes KPA a Polska po II wojnie światowej, ze szczególnym uwzględnieniem spraw wschodnich* [w:] *Prace Naukowe Światowej Rady Badań nad Polonią*, pod red. M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, Gorzów 2001, ss. 583–594; J. Wojdon, *Prezisi Kongresu Polonii Amerykańskiej: Karol Rozmarek i Alojzy Mazewski*, [w:] *Z życia i działalności Kongresu Polonii Amerykańskiej*, pod red. R. Sudzińskiego i A. Sudoła, Bydgoszcz–Toruń 2006, s. 31–34.

Porównując cytowany przekaz do rzeczywistego przebiegu X Zjazdu w Detroit, należy stwierdzić, że jego wiadomości były zgodne ze stanem faktycznym, w tym sensie, że gen. Kwaśniewski rzeczywiście podczas obrad zjazdowych nie miał możliwości przedstawienia swoich postulatów, faktycznie nie zyskał posłuchu w Komisji Poprawek Konstytucji, w której pracach chciał uczestniczyć. W Komisji Koordynacyjnej zaś generałowi wytłumaczono, że ta została powołana jedynie dla uregulowania kwestii współpracy SWAP z SPK, a on jako członek organizacji weterańskiej nie powinien stawiać wniosków niezgodnych z obowiązującą go konstytucją SWAP. Pomimo obietnicy, nie udzielono Kwaśniewskiemu głosu, kiedy chciał przemawiać po przybyciu z Londynu kpt. Łaszewskim. A „starzy” członkowie SWAP mieli twierdzić, że pięcioletnie ograniczenia w pełnym członkostwie są sprawiedliwe, bo miały zastosowanie nie tylko do byłych żołnierzy PSZ, którzy chcieliby przystąpić do SWAP, ale i byłych żołnierzy I wojny światowej, którzy jeszcze tego nie uczynili. Kwaśniewski, choć formalnie trudno było się z takimi twierdzeniami nie zgodzić, utrzymywał, że konstytucyjne ograniczenia dotyczyły jednak przede wszystkim byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie, gdyż – jak twierdził – „rzeczą nieprawdopodobną jest, aby Stowarzyszenie miało przyjmować – naraz teraz – tych »starych« weteranów, którzy przez lat trzydzieści sztandary Stowarzyszenia omijali”³¹.

Co do efektów wizyty kpt. Łaszewskiego w USA, należy uzupełnić, iż dane mu było przemawiać do delegatów na plenum X Zjazdu i przekonywać do konieczności ułożenia poprawnych stosunków między byłymi żołnierzami I i II wojny światowej. „Popierałem jego wnioski – napisał potem Kwaśniewski – jak długo były zgodne z moimi, względnie Placówki nr 201”. Jednak Łaszewski, wobec nieprzejednanego stanowiska SWAP, poszedł na poważne ustępstwa, przedstawiając takie propozycje współpracy »starych« i »młodych« w łonie organizacji weterańskiej, które omijały załatwienie kontrowersyjnego problemu wspomnianej pięciolatki³². Kwaśniewski uznał to za zdradę stanowiska byłych żołnierzy II wojny światowej i rozszedł się z Łaszewskim w atmosferze kłótni. Na znak protestu 17 czerwca 1949 r. generał wystąpił z SWAP, pozostawiając nowojorską Placówkę nr 201 w rękach gen. Wincentego Kowalskiego, swego dotychczasowego zastępcy³³.

Łaszewski z Decem spotykali się jeszcze po zakończeniu zjazdu w Detroit, by 25 czerwca 1949 r. w siedzibie ZG SWAP przy Irving Place w Nowym Jorku uzgodnić, że SPK nie będzie tworzyć w USA własnej ekspozytury, a żołnierze II wojny światowej, po przybyciu z Europy, jeśli będą chcieli działać organizacyjnie, będą wstępować do SWAP. Nowością było przyzwolenie ze strony władz weterańskich na istnienie przy władzach SWAP stałego przedstawicielstwa SPK w postaci tzw. Komórki Łącznikowej. Składać się

³¹ P. Kardela, *Przyczynek do historii...*

³² Ibidem.

³³ Ibidem. O gen. Wincentym Kowalskim, zob. np. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, op. cit., s. 115; T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 786.

ona miała z pięciu osób, rozmieszczonych na głównych terenach działalności SWAP. Zadaniem łączników było zaznajamianie nowo przybyłych z celami i charakterem działalności ich nowej organizacji³⁴. Zawarte porozumienie pozwalało, co miało miejsce i przedtem, wstępować do istniejących placówek SWAP, ale dopuszczało też możliwość tworzenia przybyłym nowych tzw. placówek samodzielnych³⁵.

Zainteresowanie komunistycznego wywiadu sprawami kombatancko-weterańskimi w USA związane było niewątpliwie z coraz intensywniejszym ruchem imigracyjnym i zapowiadającym przyjazdem z Europy do USA ok. 18 tysięcy byłych żołnierzy PSZ. Ważną sprawą w tym kontekście było monitorowanie rozwoju tej sytuacji, zarówno z terenu europejskiego, jak i amerykańskiego. Komunistom brakowała jednak agentury – pisano o tym wprost: „Materiały agenturalne, jakie posiadamy, pochodzą z lat 1948–1949. Nowe materiały dotyczące zagadnienia organizacji kombatanckich pochodzą z prasy emigracyjnej. Dotychczasowe rozpracowanie obiektu ograniczało się do zbierania informacji prasowych. Brak agentury w obiekcie powoduje to, że nie jesteśmy prawie w ogóle zorientowani w działalności SPK i pozostałych organizacji kombatanckich na obecnym etapie”. Sformułowano wnioski idące w kierunku aktywizacji działań operacyjnych nakierowanych na szersze i bardziej pogłębione rozpracowanie SPK. W 1950 r. postulowano konieczność zdobycia agentów w poszczególnych ogniwach terenowych Stowarzyszenia, którzy – jak pisano – „mogli[by] przynajmniej dać nam bliższe dane o ludziach, którzy mają dotarcie do kierownictwa organizacji /gdzie ci ludzie pracują, jakie są ich warunki materialne, powiązania rodzinne itp./ Uzyskanie takich danych pozwoliłoby nam na wytypowanie i opracowanie odpowiednich kandydatów na werbunek spośród ludzi będących w organizacji na kierowniczym stanowisku. W związku z tym, że Departamenty kontrwywiadowcze MBP posiadają materiały dotyczące wymienionych w opracowaniu środowisk AK i SPK, pożądanym jest by te materiały odnośnie tych obiektów udostępnić nam. Wgląd do materiałów innych Departamentów umożliwi nam rozpracowanie interesujących nas obiektów, gdyż z jednej strony będziemy mogli zebrać informacje o osobach przebywających zagranicą, a z drugiej strony będziemy mogli przeprowadzać werbunki w kraju z perspektywą przerzutu zagranicę”³⁶.

³⁴ Ibidem.

³⁵ AZGSWAP, Księga Protokołów Zarządu Głównego, *Protokół Nr 6. Posiedzenia Zarządu Głównego SWAP, Dnia 12-go stycznia, 1950 r.*, s. 15–16; „Komunikat Nr 2 SZPSZ w Stanach Zjednoczonych”, s. 1.

³⁶ IPN BU 0236/67, t. 1, Obiekt Stowarzyszenie..., s. 5. W sumie informacje z charakterystyki obiektu SPK związane z agenturą były nieściśle. Świadczy o tym choćby wyciąg ze sprawozdania kwartalnego Sekcji II Wydziału III Departamentu I za okres od 1 lipca do 30 września 1949 r. dotyczącego SPK w Szwecji, z którego widać, że wywiad cywilny PRL posiadał jednak w Stowarzyszeniu agenturę, jak choćby agenta ps. „Szofer”, będącego członkiem Zarządu Koła SPK w Landskronie na stanowisku skarbnika. Komórka wywiadowcza PRL miała w tym czasie realną perspektywę pozyskania kolejnych dwóch agentów: „Mechanika” i „Pocztowca”, od których uzyskała już na temat Stowarzyszenia pierwsze materiały operacyjne. Zob. IPN BU 0236/67, t. 1, Wyciąg ze sprawozdania kwartalnego Sekcji II Wydziału III za okres 1 VII – 30 IX 1949 r. 18 XI 1949, mps.

W 1950 r. wywiad komunistycznej Polski postanowił kompleksowo rozpracowywać SPK, wszczynając sprawę obiektową o kryptonimie „Ulik”. Przepięięcie to zasadniczo różniło się od poprzedniego podejścia do spraw kombatanckich, na które patrzono bardziej poprzez pryzmat demobilizacji PSZ czy sytuację wewnętrzną kierowniczych gremiów polskiego ośrodka legalistycznego w Londynie.

Zapowiedź przyjazdu w lecie 1951 r. kilku tysięcy byłych żołnierzy II wojny światowej wprawiało w zakłopotanie kierownictwo SWAP. Mimo że zawartego porozumienia z 1949 r. nikt poważny nie kwestionował, adiutant generalny SWAP, Krzyżak, posłał w październiku 1950 r. do gen. Władysława Andersa list, w którym – narzekając na brak współpracy z ZG SPK w Londynie – pytał, czy prawdą jest, że „nowy Zarząd SPK zupełnie usunął umowę i nosi się z myślą wysłania na teren USA reprezentantów swoich celem organizowania Kół SPK?”³⁷. Anders, po zapoznaniu z treścią tego listu członków ZG SPK w Londynie, sugerował władzom SPK, by te w sposób oficjalny ustosunkowały się do podejmowanych przez Krzyżaka kwestii. Dlatego ówczesny prezes ZG SPK Tadeusz Drwęski już 12 grudnia 1950 r. wystosował do władz SWAP pismo, w którym oświadczył, że: „tworzenie dzisiaj na terenie USA nowej organizacji kombatanckiej nie jest wskazane. Kolegów naszych wybierających się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej informujemy, że zgodnie z obowiązującą nas umową mogą i powinni wstępować do SWAP-u, przy czym zalecamy tworzenie placówek własnych, przewidzianych tą umową”³⁸. Drwęski w tym czasie był przedmiotem zainteresowania komunistycznego wywiadu. Bezpieka orientowała się w jego aktywności społeczno-politycznej, nawet z czasów walk o niepodległość i okresu dwudziestolecia międzywojennego³⁹. Prezes SPK wraz z odpowiedzią dla SWAP, całą sprawę konsultował z przedstawicielem Komórki Łącznikowej SPK w USA Czesławem Rawskim. Z londyńskiej perspektywy wydawało się, że teren amerykański, gdzie było tak wielu kombatanatów i weteranów ze stosunkowo dobrą pozycją materialną, będzie przodował w pracy organizacyjnej, zwłaszcza w niesieniu pomocy reszcie kolegów, wyrażających zamiar osiedlenia się w USA. Tymczasem Rawski przekazywał do Londynu inne wiadomości⁴⁰.

³⁷ Archiwum Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów w Londynie (dalej: SPKF), 24/1/4, List L. Krzyżaka do gen. W. Andersa, 25 X 1950.

³⁸ SPKF, 24/1/4, Pismo Prezesa ZG SPK T. Drwęskiego do ZG SWAP w Ameryce, 15 XII 1950.

³⁹ IPN BU 0236/67, t. 3, Charakterystyka por. rez. Tadeusza Drwęckiego, s. Włodzimierza, ur. 2 października 1903 r. we Lwowie, Warszawa, 15 XII 1951; Odpis życiorysu sporządzonego przez T. Drwęckiego, sporządzonego we Lwowie w marcu 1930 r., 23 X 1951; Odpis życiorysu sporządzonego przez porucznika T. Drwęskiego 24 lipca 1931 r., 23 X 1951.

⁴⁰ SPKF, 24/1/4, List Cz. Rawskiego do ZG SPK w Londynie, 14 I 1951. Rawski zaznaczał, że są to jego osobiste spostrzeżenia, ale że oparł je na licznych rozmowach zarówno z kombatanatami, jak i weteranami. Czy ocena sytuacji przedstawiona przez łącznika była pełna? – trudno jednoznacznie stwierdzić. Niewątpliwie były wyjątki i nie wszędzie sytuacja przedstawiała się aż tak źle. Tarcia pomiędzy żołnierzami II wojny a władzami SWAP nasiliły się już po X Walnym Zjeździe SWAP w Detroit. Zob. AZGSWAP, Placówka 201 SWAP, Korespondencja 1950–1957, Pismo gen. S. Kwaśniewskiego do L. Krzyżaka, 17 VI 1949.

W 1951 r. na ogólną liczbę ok. 6 tys. członków SWAP, blisko 2,1 tys., a według innych szacunków 2,3 tys., członków stanowili już byli żołnierze II wojny światowej. Poza organizacją weterańską znajdowało się jednak jeszcze ok. 18 tys. byłych żołnierzy polskich, którzy w różnych częściach USA niejednokrotnie tworzyli niezależne od SWAP ośrodki organizacyjne, jak na przykład: Koło Armii Krajowej, Samopomoc Marynarki Wojennej czy Związek Spadochroniarzy Polskich⁴¹.

Tym, który miał zorientować się w rzeczywistych uwarunkowaniach działalności kombatanckiej w USA, był bliski współpracownik gen. Andersa z okresu walk 2 Korpusu, mjr Stanisław Gierat, który po wojnie będąc członkiem Rady Głównej SPK, akurat w lecie 1951 r. zdecydował się na stały wyjazd do Stanów Zjednoczonych⁴². Bezpieka interesowała się Gieratem, określając go jako osobę stale przebywającą w „gronie kliki Andersa”. Wywiad wiedział, że Gierat obecny był na konwencji Kongresu Polonii Amerykańskiej w maju 1948 r. w Filadelfii, gdzie w przeciwieństwie do obecnego tam Stanisława Mikołajczyka, prezentował postawę niepodległościową⁴³. Na kilka dni przed swym wyjazdem do Nowego Jorku Gierat otrzymał od ZG SPK pismo, upoważniające go „jako Delegata Zarządu Głównego, do przeprowadzenia na terenie Stanów Zjednoczonych A[meryki] P[ółnocnej] akcji, mającej na celu uaktywnienie organizacyjne b[yłych] żołnierzy P.S.Z. II-ej wojny światowej, przebywających obecnie w Stanach Zjednoczonych”. Jego zadaniem było nawiązanie kontaktu z kierownictwem SWAP i Komórką Łącznikową w celu skupienia jak największych rzesz żołnierskich w jednej organizacji. Gierat miał to uczynić – jak pisał Drwęski – „w oparciu o obowiązujące nas zasady współpracy między Zarządem Głównym SWAP w Ameryce a Zarządem Głównym SPK”⁴⁴.

⁴¹ Osiedlenie się kilkunastu tysięcy Polaków w Stanach Zjednoczonych umożliwiła przede wszystkim decyzja Kongresu USA. Rzeczywiste wcielenie tej decyzji w życie było zasługą szeregu istniejących w USA instytucji, w tym głównie: Polskiego Komitetu Imigracyjnego z ks. płk Feliksem Burantem na czele, Kongresu Polonii Amerykańskiej, organizacji National Catholic Welfare Conference, Rady Polonii Amerykańskiej, jak również dzięki wysiłkom wielu indywidualnych osób. Zob.: *Prawda o Akcji Żołnierskiej – List ks. Prałata Buranta do „Dziennika Polskiego” w Londynie*, „Orzeł Biały”, 8 VI 1952; J. Cisek, *Polski Komitet Imigracyjny w Nowym Jorku*, Nowy Jork 2003; P. Kardela, *Polskę w sercu noszę...*, „Przegląd Polski” – dodatek do „Nowego Dziennika”, 28 IV 2000.

⁴² O aktywności w USA S. Gierata zob.: P. Kardela, *Stanisław Gierat...*, od s. 221. Syntetyczny skrót zob. tenże, *Stanisław Gierat (1903–1977). Zarys działalności niepodległościowej w Stanach Zjednoczonych [w:] W służbie Polsce i emigracji. Księga dedykowana Profesorowi Edwardowi Szczepanikowi*, red. L. Nowak, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 238–243.

⁴³ IPN BU 01168/131, Akta sprawy ewidencyjno-obszerniczej krypt. „Swat”, nr 3505, założone w 1962 r. na S. Gierata [dalej: IPN BU 01168/131], Notatka informacyjna dot. Gierata Stanisława, Warszawa 18 I 1952, mps; Notatka informacyjna dot. Gierata Stanisława, Warszawa, 21 I 1952, mps. O konwencji KPA w Filadelfii z maja 1948 r. i Stanisławie Mikołajczyku, zob. P. Kardela, *Na politycznym aucie*, „Biuletyn IPN. Pamięć.pl” 2013, nr 12 (21), s. 26–29.

⁴⁴ SPKF, 24/1/4, Pismo ZG SPK do S. Gierata, 25 VI 1951.

Gierat do USA przyjechał 26 czerwca 1951 r. Zaraz po dotarciu do Nowego Jorku, 5 lipca złożył wizytę Krzyżakowi. Trzy dni później udał się na posiedzenie Zarządu SWAP, gdzie przedstawił strukturę organizacyjną SPK, jego program pracy i stan liczebny⁴⁵. Odwiedził też gen. Kowalskiego, wówczas komendanta Placówki nr 201. Generał poinformował, dlaczego należy przeciwstawiać się organizowaniu oddzielnego stowarzyszenia dla byłych żołnierzy II wojny światowej⁴⁶. Gierat zapowiedział dążenie do „zmiany Statutu SWAP-u w sprawie zrównania wszystkich członków w prawach wyborczych czynnych i biernych”, ale też przekonywał, że trzeba doprowadzić do takiego stanu, aby byli polscy żołnierze II wojny światowej zapisali się do SWAP, tworząc placówki samodzielne. Mając na uwadze stany osobowe kombatantów i weteranów, był pewny, że już sama liczba tych pierwszych w szeregach weterańskich skieruje SWAP na „właściwą drogę działania”⁴⁷. Po zapoznaniu się z problemami nowej emigracji wojennej w niektórych okręgach SWAP Gierat otrzymywał od Rawskiego i Pankiewicza sugestie, by przeforsować przez ZG SPK w Londynie następujące sprawy: „1. uzyskanie wpływu na komendę główną SWAP-u, aby mogły być uwzględniane interesy żołnierzy II wojny światowej, 2. uzyskanie wpływu na redagowanie »Weterana« w kierunku wprowadzenia działu interesującego żołnierzy II wojny, 3. umożliwienie członkom Komórki Łącznikowej udziału w posiedzeniach władz głównych SWAP-u, bo składki są zbierane również od nowych emigrantów, 4. zniesienie okresu rekruckiego i przyznanie nowym emigrantom równych praw, tj. natychmiast z chwilą wstąpienia”. Po kilku tygodniach pobytu w Ameryce, Gierat podsumowywał: „Zjazd ogólny SWAP-u odbędzie się w maju. Do tego czasu trzeba będzie wiele zrobić, aby uzyskać jakieś rezultaty dla nas korzystne. Przede wszystkim trzeba mieć nowe placówki żołnierzy II wojny i wielu nowych członków w starych placówkach”⁴⁸.

18 października 1951 r. Tadeusz Drwęski, potwierdzając odbiór kierowanych przez Gierata listów, zgodził się, że żołnierze II wojny światowej powinni byli utrzymać swoją działalność w ramach SWAP. Uważał jednak, że o ile najbliższy Zjazd SWAP nie przyniesie polepszenia warunków najnowszej emigracji wojennej w organizacji weterańskiej, to należy rozważyć ewentualność „samodzielności organizacyjnej”⁴⁹. Stosując się ściśle do tych zaleceń, Gierat z determinacją propagował akcję odczytową, zachęcając nowo przyby-

⁴⁵ SPKF, 24/1/4, List S. Gierata do ZG SPK, 12 VII 1951; SPKF, 2/7/1, Sprawozdanie ZG SPK za okres 1950/1951 na Radę Główną SPK w dniach 17–19 sierpnia 1951 r.

⁴⁶ SPKF, 24/1/4, Listy S. Gierata do ZG SPK w Londynie, 2 I 1951 i 16 VII 1951. Wg relacji E. Witta związanego początkowo z SPK, a potem ze SWAP, zarówno komendant SWAP J. Dec jak i adiutant L. Krzyżak należeli w Nowym Jorku do Łoży Masońskiej „Kościszko”, co mogło w pewnym stopniu wpływać na ich niezrozumiałe dla wszystkich decyzje organizacyjne.

⁴⁷ SPKF, 24/1/4, List S. Gierata do ZG SPK w Londynie, 16 VII 1951.

⁴⁸ Ibidem, 24/1/4, List S. Gierata do ZG SPK w Londynie, 21 IX 1951.

⁴⁹ Ibidem, 24/1/4, Pismo Prezesa T. Drwęskiego do S. Gierata, 18 X 1951.

łych do wstępowania do SWAP⁵⁰. Tymczasem ZG SPK w Londynie, kierując na teren amerykański kolejnych przedstawicieli, wierzył, że niekorzystną dla kombatantów sytuację najbliższy Zjazd SWAP jednak ureguluje⁵¹. Jeśli tak by się nie stało, proszono Gierata o dokładne rozważenie możliwości rozpoczęcia samodzielnego działania organizacyjnego. Drwęski widział konieczność powzięcia takich decyzji w okresie góra sześciu miesięcy, gdyż – jak pisał – „obawiamy się, że mogą się rozwinąć [w USA] inicjatywy niewłaściwe, nie mające nic wspólnego z naszym Stowarzyszeniem (vide Szul)”⁵².

Aktywność wspomnianego Władysława Szula i jego Delegatura Samopomocy b. Żołnierzy na Stany Zjednoczone z siedzibą w Nowym Jorku, który pierwotnie myślał o zgrupowaniu wszystkich byłych żołnierzy PSZ w jednym stanie amerykańskim w celu stworzenia jakby kolonii polskiej, była rejestrowana zarówno przez Londyn, jak i przez przybywających do USA działaczy kombatanckich. Odnotowywał ją również komunistyczny wywiad, który zbierał wszelkie doniesienia na temat jego akcji. Przykładem jest tu znajdujący się w aktach sprawy obiektowej odpis artykułu z „Nowego Świata” z 10 lipca 1951 r., którego autor przypisywał Szulowi „rozbijacką robotę”. Generalnie atakowano Szula za próby tworzenia organizacji zrzeszającej byłych żołnierzy PSZ, wskazując, iż istniejące SWAP na mocy porozumienia z SPK umożliwiło im aktywność społeczną w ramach istniejących już w USA struktur weterańskich. Nie wiadomo, jak bezpieka oceniała tę „osobliwą robotę secesyjną”, choć należałoby się skłonić do tezy, iż skoro ten działał bez wiedzy i zgody odpowiednio ocenianych przez wywiad władz centralnych SPK, to mógł w pewnym sensie wyświadczać komunistom swego rodzaju przysługę. Z drugiej zaś strony Szul wyraźnie dążył do wyodrębnienia byłych żołnierzy II wojny światowej spod wpływu SWAP, a zatem dążył do stanu też nie będącego na rękę komunistycznym czynnikiem. Na odpisie artykułu z „Nowego Świata”, w którym z nazwiska Szula nie wymieniono, znalazła się odrębna adnotacja: „Osoba, która uważana jest za rozbijacza, jest niejaki Szul Władysław, który wyemigrował z Anglii do USA. W Anglii prowadził on podobną robotę”⁵³. Szul był wymieniony w doniesieniu „Ukrona”, który identyfikował go jako byłego sekretarzem II Walnego Zjazdu SPK w Wielkiej Brytanii, odbywającego się w dniach 28–31 maja 1948 r.⁵⁴ Komunistyczny wywiad odnotował powstanie w Nowym Jorku w styczniu 1951 r. Delegatury

⁵⁰ S. Gierat, *Rada Główna SPK*, „Weteran”, IX 1951; idem, *Działalność SPK*, „Weteran”, XI 1951.

⁵¹ SPKF, 24/1/4, List S. Gierata do ZG SPK, 1 XI 1951; Pismo ZG SPK do E. Metelicy, 13 XI 1951; Pismo ZG SPK do S. Gierata, 10 XII 1951.

⁵² SPKF, 24/1/4, Pismo ZG SPK do S. Gierata, Londyn, 10 XII 1951.

⁵³ IPN BU 0236/67, t. 3, Odpis artykułu pt. *Rozbijacka robota*, wydrukowanego w nowojorskim „Nowym Świecie” z dn. 10 lipca 1951 r., bm, 27 VII 1951, mps.

⁵⁴ IPN BU 0236/67, t. 2, Wyciąg agenta ps. „Ukron” (był członkiem Koła SPK nr 117 w Wielkiej Brytanii) dot. wpływów politycznych w SPK, 4 IV 1949, mps. O W. Szulu zob. T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946–1996*, Londyn 1996, s. 33.

Samopomocy byłych Żołnierzy na Stany Zjednoczone. Orientował się, że Samopomoc reprezentowana przez Szulę, 12 stycznia 1951 r. podpisała umowę ze Zjednoczeniem Polsko-Narodowym w Nowym Jorku, której celem była współpraca na rzecz jak najszybszego imigracji byłych żołnierzy PSZ i ich rodzin z Europy do USA. Informację o tej umowie zamieścił londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 29 stycznia 1951 r. Delegatura Samopomocy miała współpracować z Polskim Komitetem Imigracyjnym w Nowym Jorku kierowanym przez ks. płk. Feliksa Buranta⁵⁵. Akcja Szula – jak napisano w notatce wywiadu – prowadzona była równolegle z wstępowaniem przybywających do USA byłych żołnierzy PSZ i AK do struktur SWAP. Bezpieka odnotowała „długotrwałe ataki prasy polskiej na ww. organizację i jej przywódców”, którym wytykano „celowe rozbijanie ruchu kombatanckiego, nieuczciwości finansowe”⁵⁶.

XI Walny Zjazd SWAP w Utica, który odbył się w dniach 30–31 maja 1952 r., niestety, nie rozwiązał nawarstwionych problemów. Przedstawiciele najnowszej emigracji wojennej spotkali się tam z wrogością ze strony kierownictwa SWAP⁵⁷. Zapoczątkowało to proces tworzenia SPK w Stanach Zjednoczonych. Początkowo organizacja funkcjonowała pod nazwą Stowarzyszenia Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, modyfikując swoją nazwę aż do ostatecznego jej kształtu w czerwcu 1953 r.⁵⁸ O monitoringu tego procesu przez wywiad świadczą liczne dokumenty⁵⁹. Z analizy treści notatki obiektowej dotyczącej struktury i działalności SPK na terenie USA wyraźnie wynika, że wywiad dobrze orientował się w kolejnych etapach powstawania i działalności SPK w Stanach Zjednoczonych. Zatem, po kolejnym z rzędu odnotowaniu przebiegu zjazdu w Utica w maju 1952 r. i wzmożonej wówczas aktywności Gierata i gen. Kowalskiego, przedstawiano etap funkcjonowania Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia wraz z przebiegiem zjazdu delegatów, reprezentujących skupiska byłych polskich żołnierzy II wojny światowej, który odbył się 16 listopada 1952 r.

⁵⁵ IPN BU 0236/67, t. 2, Odpis Komunikaty nr 1 Delegatury Samopomocy b. Żołnierzy na Stany Zjednoczone w Nowym Jorku, I 1951.

⁵⁶ IPN BU 0236/67, t. 3, Notatka Obiektowa dot. struktury i działalności SPK na terenie USA, Warszawa, 1954. Szula i jego organizację komunistyczny wywiad stracił z oczu dopiero w 1954 r.

⁵⁷ Zob. szerzej: P. Kardela, *Powstanie Stowarzyszenia...*, s. 134–136; AZGSWAP, Box 69 a, *Protokół z Walnego Zjazdu Korpusów Pomocniczych SWAP, Odbytego w Dniach 30-go, 31-go Maja i 1-go Czerwca, 1952 Roku w Utica, N.Y.*, „Weteran”, VII 1952; ibidem, *Sprawozdania ze Zjazdów Walnych SWAP od 1921 r., Protokół z XI-go Walnego Zjazdu SWAP odbytego dniach 30-go, 31-go Maja i 1-go Czerwca 1952 r. w Utica, N.Y.*, oprac. M. Stypuła, J. C. Konopka, mps.

⁵⁸ Archiwum Zarządu Głównego SPK w USA /dalej: ASPKA/, Teczka: Komitet Organizacyjny SPK 1952/1953.

⁵⁹ Zob. np. IPN BU 0236/67, t. 3, Kopia Sprawozdania Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia PSZ w Stanach Zjednoczonych A.P., z odrębną adnotacją: „Wydz. IV”. W dokumencie tym zawarto działania Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia PSZ w Stanach Zjednoczonych na rzecz stworzenia SPK w USA, jak również odnotowano ośrodki terenowe, które przyczyniły się do realizacji tej inicjatywy.

w Domu Narodowym w Nowym Jorku. Odnotowane ponadto składy osobowe delegacji z następujących ośrodków: Milwaukee Wis., Chicago IL, Cleveland OH, New Haven CT, Waterbury CT, Elizabeth NY, Plainfield NJ, Perth Amboy NJ, Newark NJ, Rochester NJ, Amsterdam NJ i Nowy Jork NY. Wywiad orientował się w składzie Komitetu Wykonawczego Komitetu Organizacyjnego przyszłego SPK, gdzie prezesem wybrano Gierata, a jego członkami: Maksymiliana Szyprońskiego, Jana Haniewicza, Janusza Krzyżanowskiego, gen. Kowalskiego, ks. Artura Rojka i S. Białowiejskiego. Wywiad ustalił ponadto, że w kalkulacjach związanych z rozbudową zaplecza członkowskiego tworzącej się organizacji, kierownictwo kombatanckie wielkie nadzieje na sukces organizacyjny wiązało z pozyskaniem członków Koła Samopomocy Marynarki Wojennej, Okręgu AK i Związku Spadochroniarzy. Informacje na temat pracy i sytuacji finansowej Komitetu Organizacyjnego wywiad ustalił na podstawie wewnętrznego sprawozdania Komitetu. Orientowano się, iż jego sytuacja finansowa była bardzo zła – działalność rozpoczęto z sumą zaledwie 39 dolarów. „1/ Komitet – pisano – nie mając własnego lokalu, korzystał z prywatnego mieszkania i telefonu Szyprońskiego. 2/ Zabrania Komitetu odbywały się kolejno w mieszkaniach członków. 3/ Telefony i wyjazdy członkowie płacili z własnych funduszy. 4/ Sekretarz wszystkie prace sekretariatu wykonywał sam i to na pożyczonej maszynie. 5/ Kontakt z Kołami i Placówkami był przeważnie korespondencyjny. 6/ W ciągu sześciu miesięcy przedstawiciele Komitetu wyjeżdżali tylko do bliskich ośrodków takich jak: Hartford, Passaic, Plainfield i Albany.” Dalsza część notatki obiektowej wymieniała wszystkie organizacje wchodzące w skład Stowarzyszenia z ich historycznymi nazwami na dzień 31 maja 1953 r.⁶⁰, a zatem na miesiąc przed powołaniem SPK w USA.

W pozyskiwaniu kolejnych informacji na temat tworzącego się Stowarzyszenia pracownicy i informatorzy wywiadu jak poprzednio chętnie posiłkowali się lekturą prasy kombatanckiej⁶¹. Orientowano się w poczynaniach samego prezesa Gierata. Bezpieka wiedziała, że ten w trakcie realizacji spraw kombatanckich, pod koniec 1952 r. stanął na czele Zespołu Członków IV Rady Narodowej RP w Stanach Zjednoczonych i kierował akcją powołania Skarbu Narodowego w Nowym Jorku. Gierat prowadząc robotę polityczną, miał według wiedzy wywiadu współpracować z „amerykańskimi czynnikami wojskowymi”. „Jest mężem zaufania gen. Sosnkowskiego i Andersa” – pisano na koniec jego charakterystyki⁶².

⁶⁰ IPN BU 0236/67, t. 3, Notatka obiektowa dot. struktury i działalności SPK na terenie USA, Warszawa, bd, mps.

⁶¹ IPN BU 0236/67, t. 3, *Kłos i bagnet SPK na sztandarach polskiej emigracji. Rok pracy Zarządu Głównego*, „Kombatant Polski”, 27 VII 1952; Odpis z „Kombatanta Polskiego” z dn. 27 lipca 1952 r., VII 1952, mps.

⁶² IPN BU 01168/131, Notatka informacyjna dot. Gierata Stanisława, Warszawa, 21 I 1952, mps; Charakterystyka dot. działalności politycznej Gierata Stanisława, oprac. chor. R. Majewski, Warszawa, 8 XI 1953, mps. O powołaniu w USA Komitetu Skarbu Narodowego, zob.

Komunistyczny wywiad dysponował dokładną informacją o zjeździe założycielskim SPK w USA, który odbył się w dniach 6–7 czerwiec 1953 r. Pomocne tu były materiały gromadzone m.in. przez pracowników polskiego konsulatu w Nowym Jorku. To tam sporządzano stosowne wyciągi z różnych druków organizacyjnych i prasy. I Walny Zjazd SPK w Nowym Jorku był szeroko reklamowany w gazetach polonijnej, a zatem nie było trudno o pozyskanie tych wiadomości⁶³. Wśród całej plejady uczestników zjazdu na czele z prezesem ZG SPK Tadeuszem Drwęskim z Londynu, zauważono obecność poety Jana Lechonia, który wygłosił wówczas uroczyste przemówienie. To co wydało się komunistycznym sprawozdawcom szczególnie istotne to to, że „Przemówienia obracały się dookoła niedawnego oświadczenia Churchilla, że Polska powinna być dla Związku Radzieckiego państwem buforowym, co było ostro atakowane przez mówców. Poza tym była poruszona sprawa »wyzwolenia« Polski, zapewnienie o gotowości wstąpienia z powrotem do czynnej służby wojskowej »o ile zajdzie potrzeba«, zagadnienie zachowania ciągłości prawnej Władz Państwa Polskiego, »walka z tyranią komunistyczną« i inne znane – jak pisano – »oklepane komunały«. Zjazd wysłał depeszę do »prezydenta« Zalewskiego, Eisenhowera, Andersa, Sosnkowskiego i do Kongresu Polonii Amerykańskiej. Prezesem SPK w USA został wybrany Stanisław Gierat, a prezesem Rady Naczelnej gen. W. Kowalski. Należy nadmienić – informowano dalej – że przewodniczącym sądu koleżeńkiego został wybrany dezertier z naszej placówki w USA Zygmunt Lityński”. Według pracowników MSZ ważna była również informacja o aktywności podczas zjazdu SPK byłych legionistów Józefa Piłsudskiego i członków Polskiej Organizacji Wojskowej, której przewodził gen. Kowalski. Zjazd SPK w USA miał mieć wyraźny „posmak elitarno-sanacyjny”. Końcowy fragment dokumentu jest podsumowaniem faktu powstania organizacji. „Utworzenie SPK w Stanach Zjednoczonych po oderwaniu się od SWAP – pisano – należy ocenić jako wyraźny rozłam w szeregach kombatanckich. Jest to typowy przykład walki wewnętrznej o wpływy i władzę. SWAP zazdrośnie strzegł swoich pozycji przed najazdem nowych przybyszów z Europy Zachodniej i dowodził, że winni oni najpierw wykazać się czynami i zasługami, na podstawie których mogliby się ubiegać o stanowiska i przywileje. Nowy element natomiast uważał, że jego zasługi w okresie II wojny światowej są absolutnie wystarczające dla objęcia kierowniczej roli wśród wszystkich kombatantów”. Głoszone na

P. Kardela, *Początki Skarbu Narodowego w Nowym Jorku* [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989)*, s. 282–286. Gierat miał być „mężem zaufania gen. Sosnkowskiego” w związku z jego misją zjednoczenia emigracji polskiej. Szerzej zob. np.: T. Katelbach, *O zjednoczenie i legalizm. Ostatni akt życia publicznego Kazimierza Sosnkowskiego*, New York 1975; P. Skrzynecki (L. Brzoza), *Działalność zjednoczeniowa generała Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa 1989; P. Ziętara, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa 1995.

⁶³ Zob. np. obszerny artykuł: *I Walny Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Stanach Zjedn.*, „Orzeł Biały”, 27 VI 1953.

zjeździe apele i deklaracje o konieczności zjednoczenia politycznej emigracji polskiej i wszystkich jej organizacji wokół legalnego rządu RP w Londynie wyglądać miały – jak podawano – „groteskowo wobec faktów rozbijania się reakcyjnych ugrupowań” oraz „wobec konfliktów między starą a nową emigracją”⁶⁴. W drugim wyciągu z materiałów MSZ, przy okazji zjazdu założycielskiego SPK, poruszono odwieczny problem rzekomej dywersji i szpiegostwa uskutecznianych przez przedstawicieli nowej polskiej emigracji politycznej na Zachodzie. Pisano zatem o planach wykorzystania przez „imperialistów” byłych polskich żołnierzy II wojny światowej w amerykańskiej armii: „Rząd Stanów Zjednoczonych udzielając im zezwolenia na osiedlenie się w USA, spodziewał się, że będą oni stanowili ochotniczą kadrę rekrutacyjną armii amerykańskiej”. Amerykanie – według komunistycznych analityków – mieli się tu rozczarować, gdyż nowo przybyli nie przejawiali ku temu „najmniejszych chęci”, twierdząc, iż będą walczyć „tylko pod »wolnymi, polskimi sztandarami«”⁶⁵.

Bezpośrednio po powstaniu SPK w Stanach Zjednoczonych, działalność i personalia tej organizacji w dalszym ciągu absorbowały służbę wywiadowczą Polski Ludowej. Powołanie organizacji kombatanckiej było dla czynników krajowych faktem ocenianym negatywnie. W aktach sprawy obiektowej uwagę zwraca opracowanie pt. *S.P.K.*, w którym zawarto charakterystykę postawy ideowej Stowarzyszenia. Anonimowy autor na wstępie podawał, że najprężniejszym ogniwem SPK w Ameryce jest koło działające w Nowym Jorku, gdzie – jak zauważał – „od lat pierwszeństwo trzymała sanacja, której pomagały na terenie miejscowe konsulaty RP”. Pisał o wielkim wpływie świeżo stworzonego Stowarzyszenia na popularny nowojorski dziennik „Nowy Świat”, który w stosunku do działań podejmowanych przez kierownictwo SPK miał być zawsze dyspozycyjny, a który jednocześnie „nigdy nie służył Polsce, ale sanacji i dyktatorom, którzy nią rządzą”. „Kierownicy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Nowym Jorku – pisał autor *S.P.K.* – służą jedynie i tylko sanacji i ich przedstawicielom w Londynie, grupującemu się wokół osoby Augusta Zaleskiego, członka tej grupy, która doprowadziła do klęski Polski i największego w historii cierpienia Narodu. Pomimo że przy każdej okazji mówi się głośno, że organizacja ta nie bawi się w politykę i nic jej nie obchodzi swary nowej czy starej emigracji, to jednak zawsze podkreślają głośno swą przynależność do legalności rządu [powinno być: prezydentury – PK] Augusta Zaleskiego, gdyż na żadnym innym fundamencie oprzeć się nie może”. W opracowaniu *S.P.K.* wpływy piłsudczyków dostrzegano także na terenie chicagowskim, gdzie na czele oddziału KPA stał współpracujący z SPK mecenas Stefan Jankowski, związany „z gromadką sanatorów”. Jan-

⁶⁴ IPN BU 0236/67, t. 3, Wyciąg z materiałów MSZ dot. I Walnego Zjazdu SPK w USA, bdm, mps.

⁶⁵ IPN BU 0236/67, t. 3, Wyciąg z materiałów MSZ dot. polskich ochotników w armii USA repetyjących się z pośród nowo przybyłych b. żołnierzy PSZ do Stanów Zjednoczonych, bdm, mps.

kowskiego wspierać mieli Józef Białasiewicz i Czesław Rawski, redaktorzy katolickiego „Dziennika Chicagoskiego”, którym kierował ks. Mieczysław Starzyński. Kapłan ten jako redaktor naczelny dziennika – co wydawało się istotne autorowi opracowania *S.P.K.* – miał popierać rząd RP na uchodźstwie i prezydenta Zaleskiego. Starzyńskiego – co również odnotowano – ambasador Józef Lipski, nazwany „najwierniejszym sługą Adolfa Hitlera”, odznaczył Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta. Od tego momentu, zdaniem autora ubeckiego opracowania, na łamach „Dziennika Chicagoskiego” ksiądz redaktor „z najmniejszej imprezy SPK robi [...] mocarstwową działalność rzekomo dla Narodu, a właściwie dla grabarzy Polski w osobach Zaleskiego, gen. Odzierzyńskiego i w ogóle całej grandy londyńskiej”⁶⁶. Na potwierdzenie przychylności „Dziennika Chicagoskiego” wobec inicjatyw SPK, poczyniono wypisy z jego artykułów, informujące o zjeździe założycielskim Stowarzyszenia i składzie jego władz⁶⁷. Innym dowodem dyspozycyjności „Dziennika Chicagoskiego” wobec SPK miał być artykuł o wizycie w Nowym Jorku prezesa Drwęskiego⁶⁸. Rozpoznaniu osób zaangażowanych w powstanie SPK, jak również przedstawicieli Polonii popierających tę inicjatywę, służyć miały także wyciągi z „Dziennika Polskiego”, który w czerwcu w dwóch kolejnych odcinkach omówił niezwykle dokładnie całokształt spraw związanych z powstaniem organizacji na gruncie amerykańskim⁶⁹.

Powstanie SPK spowodowało, iż komunistyczny wywiad odszukiwał i na nowo sporządzał wyciągi z doniesień swoich agentów otrzymywanych w latach poprzednich. Tak było w przypadku informacji udzielonych przez agenta o ps. „Biskup”, kontaktującego się z Leopoldem Krzyżakiem, w których jeszcze raz szukano genezy rozejścia się żołnierzy I i II wojny, jak też animozji w łonie tych działaczy kombatanckich, którzy dopominali się od SWAP większych uprawnień dla nowej emigracji. Informacje te dotyczyły głównie Łaszewskiego i Kwaśniewskiego⁷⁰. Wiadomości pozyskiwane od agenta służyły wywiadowi do monitorowania procesu rozwoju struktury Stowarzyszenia w Stanach Zjednoczonych, a zatem śledzenia aktywności poszczególnych kół terenowych SPK. Jeden raport dotyczył Koła SPK nr 28 stworzonego 11 października 1953 r. w Hamtramck. „Na zebraniu tym – podawał „Biskup” – wybrane zostało przewodnictwo tego Koła, jednakże ujawniono tylko na-

⁶⁶ IPN BU 0236/67, t. 3, Odpis tekstu pt. *S.P.K.*, bdm, mps.

⁶⁷ IPN BU 0236/67, t. 3, Wyciąg z „Dziennika Chicagoskiego” z dn. 11 czerwca 1953 r. – artykuł pt. *Kombatancki w Stanach Zjednoczonych*, bdm, mps.

⁶⁸ IPN BU 0236/67, t. 3, Wyciąg z „Dziennika Chicagoskiego” z dn. 18 czerwca 1953 r. – artykuł pt. *Witamy w Chicago Prezesa SPK p. Tadeusza Drwęskiego*, bdm, mps.

⁶⁹ IPN BU 0236/67, t. 3, Wyciąg z „Dziennika Polskiego” z dn. 9 czerwca 1953 r. – artykuł pt. *Stanisław Gierat wybrany prezesem Stowarzyszenia Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Ameryce, cz. 1*, Warszawa, 24 VIII 1953, mps; ibidem, Wyciąg z „Dziennika Polskiego” z dn. 10 czerwca 1953 r. – artykuł pt. *Stanisław Gierat wybrany prezesem Stowarzyszenia Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Ameryce, cz. 2*, Warszawa, 24 VIII 1953, mps.

⁷⁰ IPN BU 0236/67, t. 3, Wyciąg z raportu „Biskupa” z dnia 23 VIII 1949 r. sporządzony w Warszawie 25 VIII 1953.

zwisko L. Pruszyńskiego jako prezesa. Obecny był prezes Stow[arzyszenia] Polskich Kombatantów w Am[eryce], będący zarazem członkiem Rady Narodowej w Londynie, mieniący się majorem – Stanisław Gierat”. Informator nieco dalej pisał: „Udałem się do komendanta Stow[arzyszenia Weteranów] Armii Polskiej – Jana Tyrki, aby zasięgnąć jego opinii co do drugiej organizacji wojskowej, tworzonej tu w Ameryce, a zwłaszcza SPK, powołanego w Hamtramck”. Z wypowiedzi Tyrki „Biskup” zorientował się dość dokładnie w całości sprawy, o które wypytywał: kulisach zjazdu w Utica oraz przegranej walce Gierata, ks. Rojka i gen. Kowalskiego o zmiany w statucie SWAP. Tyrka nie potrafił odpowiedzieć „Biskupowi”, ilu „weteranów drugiej wojny pozostało w Placówkach SWAP, nie chcąc mieć łączności z nową organizacją” po rozłamie. „Dokładne cyfry nie są mu znane – relacjonował agent – ale przypuszczalnie jest ich więcej, niż tych, którzy zostali skaptowani przez Gierata i spółkę. Z dalszych wypowiedzi Tyrki wnioskowałem, że nastrój – jego przynajmniej jako komendanta Okręgu VI-go SWAP jest więcej wrogi względem SPK niż tego oczekiwałem. Wydaje się być faktem – kończył swoją relację agent – że rozłam pomiędzy starymi weteranami polonijnymi z pierwszej wojny a poważną częścią przybyszów po drugiej wojnie jest stały i raczej będzie się on poszerzać”⁷¹. Podobne informacje komunistyczny wywiad pozyskał z kół w Plainfield i Elizabeth⁷².

W aktach sprawy obiektowej zachowała się interesująca notatka związana z Chicago, gdzie w październiku 1953 r. stwierdzono powstanie dwóch kół SPK, w tym Koła „Wierność Żołnierska”⁷³. Rozpracowanie sytuacji w pozostałych kołach, znanych w tym czasie wywiadowi tylko z miejsca ich działalności, było zerowe. „Poza przedstawionymi powyżej strukturami władz trzech kół terenowych SPK, dalsze Zarządy personalnie – podawano – są nam nie znane. O działalności, prężności organizacyjnej, wewnętrznych nastawieniach itp. nie posiadamy danych z braku agentury obiektowej, która docierałaby do interesujących nas zagadnień”⁷⁴. Z działań kierownictwa SPK po formalnym jego ukonstytuowaniu się, wywiad zwracał uwagę tylko na ważniejsze przedsięwzięcia, na przykład na organizację 10 września 1953 r. dekoracji gen. Clarence Huebnera, byłego dowódcy I Dywizji Piechoty na Sycylii i Normandii, orderem wojskowym *Virtuti Militari*, gdzie wśród obecnych 140 osób, „poważny procent – jak zapisano – stanowili d-cy wojsk amerykańskich”⁷⁵.

⁷¹ IPN BU 0236/67, t. 3, Zjazd Weteranów Armii Polskiej w Detroit, bdm, mps. O Kole SPK w Hamtramck, zob. ASPKA, Teczka: Koło nr 28 (Detroit/Hamtramck).

⁷² IPN BU 0236/67, t. 3, Odpis z „Nowego Świata” z dn. 6 października 1953 r. – artykuł *Z Walnego zebrania Koła SPK w Stanach Zjednoczonych*, bdm, mps. O Kołach SPK w Plainfield i Elizabeth, zob. ASPKA, Teczki: Koło nr 7 (Plainfield) i Koło nr 6 (Elizabeth).

⁷³ IPN BU 0236/67, t. 3, Notatka obiektowa dot. struktury i działalności SPK na terenie USA, Warszawa, bd, mps. Dokumentacja Kół SPK w Chicago, zob. ASPKA, Teczki: Koło nr 15 (Chicago), Koło nr 31 im. 2. Korpusu (Chicago), Koło nr 27 „Wierność Żołnierska” (Chicago).

⁷⁴ IPN BU 0236/67, t. 3, Notatka obiektowa dot. struktury...

⁷⁵ Ibidem. Kombatanci z SPK w USA w porozumieniu z innymi organizacjami polskimi w USA 23 sierpnia 1953 r. stworzyli na okoliczność tej dekoracji specjalny Komitet, w skład

29 sierpnia 1959 r. pracownik wywiadu por. Stanisław Biniek sporządził wyciąg z planu rozpracowania środowisk „wojskowo-dwójkarskich” polskiej emigracji, opracowanego w marcu 1959 r., który dotyczył konkretnie SPK. Autorzy planu zauważyli na wstępie, że Stowarzyszenie, którego założeniu przyświecały cele opieki i pomocy materialnej dla byłych żołnierzy PSZ, w praktyce od samego początku było terenem ścierania się wpływów poszczególnych ugrupowań polskiego uchodźstwa politycznego, obszarem „transmisji ich polityki do tejże organizacji”. Zwracano uwagę na wysiłek gremiów kierowniczych SPK w kierunku zabezpieczenia uciekinierom z PRL pomocy materialnej i prawnej. W zakresie niesienia tej pomocy – co trafnie ustalono – najaktywniejsze były zarządy krajowe SPK w Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii, ściśle w tym zakresie współpracujące z SPK w Stanach Zjednoczonych⁷⁶. Możliwość wyjazdów na stałe do USA związane były z ułatwieniami administracji amerykańskiej i opracowanymi oraz wprowadzonymi w życie kompleksowymi rozwiązaniami. Wywiad dobrze orientował się w tych sprawach. Pomoc ze strony europejskiego SPK w tym zakresie oceniano jako „wielki wysiłek”. W kwestii imigracji do Ameryki ustalono wiele interesujących faktów, choćby takich, że o ile wyjazdy na stałe byłych polskich żołnierzy do Australii były przez gremia kierownicze SPK tylko i wyłącznie monitorowane, to imigracja z Europy do USA absorbowwała uwagę władz SPK w Londynie w najwyższym stopniu, co łączyło się z wykonaniem w tym kierunku wielu istotnych przedsięwzięć o charakterze organizacyjnym. Bezpieka utrzymywała ponadto, że aktywność ta była związana z chęcią współpracy członków SPK z amerykańskimi służbami wywiadowczymi. Inna forma „wrogiej” działalności przeciwko PRL, której patronować miało SPK, miała polegać na zbieraniu informacji od przyjmowanych uciekinierów oraz nakłanianiu ich do pozostania w wolnym świecie. Pozyskane przez wywiad informacje, pod koniec lat pięćdziesiątych skłaniały jego analityków do stawiania tezy, że otoczenie gen. Andersa oraz „inne wrogie ugrupowania polityczne” opracowały nową koncepcję polityczno-organizacyjną SPK. „Wg tych wytycznych – pisano – SPK miałoby się stać ogólnie-emigracyjną organizacją polityczną, realizującą politykę Andersa i przygotować warunki do utworzenia kongresu polonii zagranicznej”. Powodów wypracowania tych „nowych formach organizacyjnych” MSW dopatrywało się w wewnętrznej sytuacji polskiej emigracji, uzewnętrznionej zubożeniem mas emigracyjnych wobec skłóconych ze sobą dwóch ośrodków politycznych emigracji. „Warto tu dodać

którego wszedł m.in. ambasador J. Lipski. Dekoracji generała dokonano 10 września 1953 r. w Nowym Jorku, a asystowali w uroczystości – jak dobrze poinformowano bezpiekę – liczni wojskowi amerykańscy, m.in. gen. Clarence Lininger, admirał William S. Maxwell, gen. Emer Yeager i wielu innych. Zob. *Z uroczystości wręczenia Virtuti Militari Generałowi C. R. Huebner*, „Czas”, 25 IX 1953.

⁷⁶ IPN BU 0236/67, t. 1, Wyciąg z planu rozpracowania środowisk wojskowo-dwójkarskich polskiej emigracji dot. Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, oprac. por. St. Biniek, Warszawa 29 VIII 1959 r.

– pisano – iż pierwsze próby poczynione przez ludzi Andersa dla realizacji ich koncepcji – nowej organizacji emigracji na Zjeździe Zjednoczenia Polskiego w Anglii w ub. [1958] roku nie znalazły poparcia⁷⁷. Analizowano zatem problem szerzej, gdzie aktywność SPK jako całości w dokumentach wywiadu po drodze gdzieś znikła. Sygnalizowana koncepcja oparcia emigracji politycznej na czynniku społecznym, czyli SPK, a nie partyjnym, była odczytana trafnie. W późniejszym okresie z inicjatywy działaczy SPK w USA próbowano budować zręby Polonii Wolnego Świata jako oręż scalonych sił polskich za granicą w działalności niepodległościowej⁷⁸.

W 1962 r. wywiad PRL wiedział, że w Stanach Zjednoczonych działało trzydzieści kół SPK, odnotowując m.in. aktywność kombatancką w takich ośrodkach jak: Boston, Cleveland, Chicopee, Chicago, Elizabeth, Hartford, Maspeth, Milwaukee, Newark, Pittsburgh, Nowy Jork i Waszyngton. Do ważniejszych obszarów aktywności SPK zaliczono teren metropolii nowojorskiej, skupiający siedem kół oraz obszar Chicago, rejestrując tam dwa prężnie działające koła. Wywiad dokładnie znał personalia najważniejszych członków Zarządu Głównego SPK w Stanach Zjednoczonych. Obok prezesa Gierata, wymieniano jeszcze: Janusza Krzyżanowskiego i Bolesława Rodowicza – jako wiceprezesów oraz Witold Ciesłę – jako sekretarza generalnego⁷⁹. Orientowanie się w sprawach organizacyjnych SPK nie było rzeczą trudną, gdyż Stowarzyszenie od sierpnia 1955 r. wydawało własny biuletyn „Kombatant w Ameryce”, kolportowany wśród członków SPK i liderów zaprzyjaźnionych organizacji żołnierskich⁸⁰. Indywidualnej inwigilacji poddawano tylko bardziej aktywnych członków SPK. Na przykład prezes Gierat był rozpracowywany jako figurant o krypt. „Elektron”. Od 1962 do 1966 r. inwigilował go Wydział VIII Departamentu I MSW, wszczynając sprawę ewidencyjno-obszewacyjną o krypt. „Swat”⁸¹.

Koniec rozpracowania SPK, w tym również na terenie Stanów Zjednoczonych, w ramach prowadzonej sprawy obiektowej postulowany był już 21 maja 1967 r. Stosowną notatkę w tej sprawie sporządził w Warszawie mjr Jan

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Pierwsze realne działania w tym względzie podjęto dopiero w 1965 r., kiedy to właśnie działacze SPK w USA w porozumieniu z gen. Karolem Ziemińskim z władz światowego SPK w Londynie zaproponowali prezesowi KPA Karolowi Rozmarkowi i prezesowi KPK Zygmuntovi Jaworskiemu zwołanie Zjazdu Światowej Polonii. Dopiero działania SPK w kolejnych latach doprowadziły do zwołania w Waszyngtonie konferencji „Polonia `75”, która ustaliła na 1978 r. powołanie w Toronto organizacji koordynacyjnej pod nazwą „Polonia Wolnego Świata”, w której to inicjatywie, pomijającej partię polityczną emigracji polskiej, wielką rolę odegrało SPK. Zob. szerzej: P. Kardela, *Konferencja waszyngtońska – Polonia `75*, „Przegląd Polski” – dodatek do „Nowego Dziennika”, 20 VI 2000.

⁷⁹ *Polska emigracja polityczna*, s. 83, 88–89.

⁸⁰ „Kombatant w Ameryce” ukazywał się od sierpnia 1955 do listopada 2007 r.

⁸¹ IPN BU 01168/131, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszewacyjnej krypt. „Swat”, Warszawa, 31 X 1962; Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum Departamentu I materiałów sprawy krypt. „Swat”, Warszawa, 8 IX 1966.

Kłaput. Ten starszy oficer operacyjny Wydziału VIII Departamentu I MSW, uzasadniając zamknięcie sprawy, podawał, że SPK jako organizacja polityczna, stojąca „na pozycjach antypolskich i antysocjalistycznych” w zasadzie jest kształtowana przez „reakcyjne kierownictwo” liderów emigracyjnych partii politycznych, gdzie najsilniejsze wpływy „mają wyżsi oficerowie z otoczenia gen. Andersa”. „Nasze zadania operacyjne po linii SPK – pisał dalej Kłaput – zmierzały do rozbicia tej organizacji i jej przeciągnięcia na pozycje krajowe”. Efekt tych działań oficer oceniał pozytywnie: „W wyniku realizacji zadań oraz ewolucji politycznej emigracji, SPK została poważnie osłabiona. Jej doły coraz częściej opowiadały się za polityką zbliżenia do kraju. Wiele terenowych kół nawiązało kontakty i współpracę z zagranicznymi placówkami PRL, a liczni członkowie i działacze zdecydowali się na odwiedziny kraju. [...] W ostatnim okresie czasu dodatkowym czynnikiem neutralizującym działalność SPK jest akcja ZBoWiD-u, zyskująca coraz więcej zwolenników współpracy z krajem na odcinku kombatanckim. Z analizy posiadanych materiałów wynika, że działalność dywersyjno-polityczna SPK na obecnym etapie prowadzona jest nie przez całą organizację, tylko przez niektóre osoby z Zarządu Głównego Światowej Federacji oraz Zarządów Głównych SPK w W[ielkiej] Brytanii, Francji i we Włoszech. Są to działacze decydujący o linii politycznej SPK, współpracujący z R[adiem] W[olną] E[uropa] lub ruchem federalistycznym, mający również powiązania z obcymi wywiadami”. W związku z powyższym Kłaput proponował zakończyć rozpracowanie SPK, jako „nie odpowiadające obecnym potrzebom operacyjnym”. Zaraz potem pisał: „Celowym będzie skoncentrowanie się na rozpracowywaniu osób, które rzeczywiście prowadzą działalność dywersyjno-polityczną przeciwko Polsce Ludowej”⁸². W ślad za powyższą notatką, Kłaput 22 maja 1967 r. wnosił o „zaniechanie dalszego prowadzenia sprawy rozpracowania podobiektowego kryptonim »Ulik« nr 4814 i przekazanie jej do archiwum Samodzielnej Sekcji Ewidencyjnej Departamentu I”. Ostatecznie końcową datę związaną z zakończeniem sprawy krypt. „Ulik” ustalono na dzień 31 października 1970 r.⁸³

Z materiałów zgromadzonych przez wywiad cywilny PRL wynika, że pracownicy tej służby szczegółowo orientowali się tylko w zagadnieniu powstania i pierwszych lat działalności SPK w USA. Genezę organizacji, tak na gruncie europejskim, a co za tym idzie również amerykańskim, odczytywali w sposób dla siebie charakterystyczny, niemający wiele wspólnego z rzeczywistością. Prawdziwym był tylko trafnie ujęty postulat antykomunizmu Stowarzyszenia. Monitoring i sporadycznie prowadzona inwigilacja SPK na gruncie amerykańskim często ograniczały się do rejestrowania doniesień prasowych, tylko momentami uzupełnianych informacjami zdobywanymi w sposób operacyjny. Wywiad nie podejmował, bo nie miał takich możliwości, dzia-

⁸² IPN BU 0236/67, t. 4, Notatka końcowa dot. Stowarzyszenia Polskich Kombatanów, oprac. przez mjr. J. Kłaputa, Warszawa, 21 V 1967, mps.

⁸³ IPN BU 0236/67, t. 4, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu...

łań dezintegracyjnych i dezinformacyjnych wobec kombatantów. Osoby z SPK podejrzewane o zejście z linii niepodległościowej, konsekwentnie firmowanej przez SPK, były szybko usuwane z szeregów organizacji. Wraz z zakończeniem sprawy obiektowej krypt. „Ulik”, MSW zamierzało rozpracowywać tylko tych działaczy SPK, którzy w jego ocenie aktywnie prowadzili wrogą działalność wobec Polski Ludowej⁸⁴.

SUMMARY

After World War II, Poland lost its independence to the communists regime supported by Joseph Stalin. Poland's legitimate president and government refused to acknowledge the unfavorable decisions of the Yalta Conference and foreign rule imposed on Poland, and they remained in exile in London after World War II. Most members of the Polish Armed Forces in the West never returned to the Soviet-controlled country. This posed a significant problem for Poland's war allies who were keen on maintaining peaceful relations with the Soviet Union. Polish soldiers in exile became the backbone of the second wave of Polish immigration. They campaigned for Poland's rights to independence and founded many social and cultural organizations in the West, many of which operated on the principle of mutual aid. Their efforts were strongly criticised by the Communist authorities who accused the veterans of collaborating with foreign intelligence services. Former soldiers of the Polish Armed Forces in the West who remained loyal to the Polish President and government in exile and settled in the USA after the war founded the Polish Veterans of World War II organization in 1953. Many of them were former members of European mutual aid associations for soldiers. At the time, the Polish American Congress was the largest Polish organization in the USA. A fierce argument broke out with the management of the Polish Army Veterans Association of America (PAVA) before the establishment of the Polish Veterans of World War II. PAVA had been founded in 1921 in Cleveland (Ohio) by the former soldiers of General Joseph Haller's Blue Army. Its members feared that the organization and its substantial assets would be taken over by the newcomers from Europe. The establishment of the Polish Veterans of World War II was monitored by the civil intelligence service of the Polish People's Republic with the support of diplomatic outposts of Soviet block countries. According to the Polish secret police, a combatant organization in the USA was an enemy to the post-war Polish state. Secret service agency led inquiries into members of the Polish Veterans of World War II as part of operation „Ulik”. Communist agents closely monitored the establishment of every veteran organization in the USA and its relations with the Polish community. Several years later, they concluded that the Polish Veterans of World War II did not pose a direct threat for Poland, the investigation was closed, and surveillance measures were directed only at individual activists. The article relies largely on archival materials of Polish organizations in the USA and the resources of the Institute of National Remembrance.

⁸⁴ Autor temu zagadnieniu poświęcił pracę pt. *Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych w latach 1953–1990* (w druku).